Ner 18. — 11 Lutego.

Rok 1830. — Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKOW

Dnia 11 *Lutego* 1830.

Cena zboża na targowisku w dniu 8 i 9 b. m. na Kleparzu, w 4 i 3 gatunkach była następuiąca:

	1		2		3		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy	15	—	14	—	13	15	12	—
„ Zyta	10	—	9	15	9	—	8	—
„ Jęczmienia	7	—	6	15	6	—	5	15
„ Grochu	10	—	9	15	9	—	8	15
„ Owsa	4	20	4	15	4	10	—	—
„ Jagieł	20	—	19	—	18	—	17	—
„ Rzepaku	26	—	21	—	20	—	19	—

Loterya Liczbowa, ciągnienie N. 385.

We środę wyciągnięto z koła następuiące Numera:

55 — 31 — 86 — 69 — 81.

Polityka.

XVIII. BULETYN

NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

AUSTRYA. (*Z Wiednia* 27 *St.*) Onegdy poseł francuzki hr. Reyneval, miał wstępne posłuchanie u Cesarza na którem złożył list wierzytelny, poczem udał się do Cesarzowéy; wczoray zaś przyiętym był u Jego Cesarzowiczowskiey Mości Arcyxięcia następcy tronu.

HISZPANIA. (*Z Madrytu* 11 *Stycznia.*) Duchowieństwo zakonne tuteysze bardzo iest oburzone przeciw biegaiącey tu pogłosce, że Oyciec S. dozwolił rządowi, przez wzgląd na krytyczne położenie Hiszpanii, sprzedać znaczną część dóbr kościelnych. — Jakoż ministrowie hiszpańscy pracują już nad tym ważnym przedmiotem: i już ma bydź wygotowana lista dóbr, maiących się na publiczną sprzedarz wystawić. — Twierdzą nawet, że w Kadyxie uformowała się kompanija angielska; w zamiarze zakupienia ziemstw poduchownych na brzegach morza atlantyckiego.

FRANCYA. (*Z Paryża* 25 *Stycznia.*) Przygotowania wojenne w Tulonie przeciwko Algierowi idą z wielkim pośpiechem i tylko oczekiwany jest ostateczny rozkaz do wyprawy. — Bombardowanie zacząć się ma od spalenia okrętów w portach angielskich; na ląd zaś 12 półków piechoty i 20 kompanii artylleryi wysadzonych zostanie; do czego już 60 okrętów przewozowych naięto. — Koszta wyprawy tey, maią wynosić sto milionów franków.

(*Z Tulonu* 19 *Stycznia.*) Okropna choroba *Typhus*, która tu była przez niejaki czas przytłumioną, z podwóyną wybuchła znowu gwałtownością. — Uzbroienia w porcie bliskie są końca; ani już wątpić, że wyprawa niezawodnie póydzie na morze.

Historya.

POWITANIE UROCZYSTE

KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA W KRAKOWIE r. 1787.

W kościele Katedralnym na Wawelu d. 16 *Czerwca.*

Powrotem z podróży kaniowskiey, w r. 1787, postanowił król Stanisław August odwiedzić Kraków; jakoż przybył do tey starożytney stolicy przodków swoich, od wielu lat zapo-

mnianey i tysiącznemi klęskami wojennemi, począwszy od nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza, kilkakroć srodze dotykaney. —

Pobyt ten, zdawał się bydź wieszczbą pomyślnieyszey doli Krakowa; jakoż osoby, które były świadkami tego pocieszającego zdarzenia, opowiadają dziś jeszcze z uczuciem, nieograniczoną radość, jaka ożywiała wszystkich mieszkańców Krakowa w tym dniu pamiętnym.— Niedawno udzieloną została redakcyi, mowa xiędza Olechowskiego owczesnego Archipresbytera kościoła Panny Maryi, który w imieniu duchowieństwa krakowskiego powitał był monarchę, i odpowiedź królewska. — Tak zaymujące przeto wspominki przeszłości narodowey, mile pewnie u czytelników znaydą przyjęcie.

Mowa X. Olechowskiego.

Nayjaśnieyszy Panie!

Kapitula tey bazyliki i duchowieństwo dyecezyi, witając przezemnie W. K. Mć. P. N. Mił:: oświadcza mu nayglębsze uszanowanie w duchu religii, iako namiestnikowi naywyższego świata Rządzcy, dla narodu polskiego od wieków wybranemu, iako obraz maiestatu Jego w osobie swoiey na ziemi noszącemu, oświadcza; i w duchu obywatelstwa, iako oycu, głowie, prawodawcy, panu, i obrońcy kraiów i ludzi berłu jego poddanych.

Wszedłeś N. Panie do tey świątyni, która z naypierwszych narodu polskiego, od samych początków wprowadzoney wiary chrystusowey Bogu prawdziwemu poświęconą, wszystkich monarchów narodu swoiego przytomnością zaszczycona, była zawsze teatrem chwały ich za życia, a następnie składem prochów ich po śmierci. Wychodząc z rycerstwem na obronę granic, na odpędzanie najezdników, na pogromienie nieprzyiaciół oyczyzny, w tym tu kościele uzbrajali się błogosławieństwem ramienia Wszechmocnego w upokorzeniu odbieranem; powracaiąc uwieńczeni laurami zwycięzkiemi, w tymże samym Bogu zastępów dziękczynienia wypełniali, i znakami zwycięztw ściany tey świątyni ozdabiali.

Tak jest N. Królu, tyle ta bazylika ma związków z dziejami narodu polskiego, tyle z epokami i pomyślności i różnych przypadków tey monarchii, iż gdyby żadney nie było pisaney historyi krajów polskich, ściany i marmury iey w większey części poznaćby ją daly.

Stoisz W. K. M. w tym momencie między grobowcami dwóch ostatnich, ale naysławnieyszych rodu Piasta Królów, Łokietka oyca i Kazimierza W. syna, których patryotyczne cnoty w osobie pańskiey, iako w królu Piaście, w wysokim stopniu odnowione oyczyzna szanuje. Stoisz o kilka kroków od prochów czci godnych prawdziwey narodu polskiego heroiny, ostatniey Piasta gałązki Jadwigi, która dobru religii i publicznemu oyczyzny, naydelikatnieysze serca sklonności poświęcaiąc, szczęśliwém nader przymierzem ślubném z wielkim przodkiem W. K. M. Jagiellą, dwa razem narody trwałym braterstwa węzlem związała. Jak to iest słodko N. Panie, w oglądaniu tu W. K. Mci potomka krwi jagiellońskiey, wystawić sobie ów święty i okazały obrządek, w którym przed tym tu oltarzem wielki naddziad W. K. M. odbieraiąc rękę ostatniey berla polskiego dziedziczki, łączył w jedno ciało dwa wielkie narody, wstępował na ten tron, a z niego potym w potomkach swoich szczęśliwość obydwóch narodów na dwa blisko wieki zabezpieczył, i strumyków krwi swoiey wszystkim tronom Europy udzielił.

O gdybyć w bliższych Jagielly czasach zasiadły były na tronie polskim takie królewskie przymioty, iakie na nim dzisiay Europa uwielbia! o gdybyć panowanie W. K. Mci reki, mądrością i stałością rzadzoney, podnieślibyśmy byli bardzo znakomicie wyższość Polski względem innych monarchii iuż w tenczas dobrze zagruntowaną.

Ale losy narodów u podnożka tronu Wszechmocnego zawieszone będąc, z tamtąd swóy ruch i obroty odbieraią. Jeżeli się można po ludzku tłumaczyć, Bóg świata i wieków rządzca, w xiedze przeznaczeń odwiecznych dla każdego królestwa i na każdy wiek inną kartę przewraca. Dopelnily się wyroki sławy i pomyślności, które dla wnuków Jagielly

napisane były. Oznaczone są blisko dwa wieki nieszczęśliwą cechą zamieszań i anarchii, pod kilką panowaniami przed W. K. Mcią, a dla W. K. Mci przewrócona karta, na którey odwieczny wyrok wyryty, abyś skutki tych dawnych zamieszań i anarchii z boleścią znosił, abyś choroby polityczney do naygorszego stopnia zbliżoney naysroższe dręczenia wytrzymał, abyś kochaiący syn, patrzał w naytkliwszym smutku na odcinanie części ciała naymilszey sobie matki, mocą zastarzałey gangreny z życia wyzutych.

Wszelako Bóg nayłaskawszy wszystkich oyciec, a w szczególnieyszey opiece maiący królów pomazańców swoich, nie umknął i W. K. Mci pomocy, pociechy i materyi do sławy. Na tey samey karcie cierpienia dla W. K. Mci oznaczaiącey, postanowił od wieków nadzwyczayną mądrość, nadzwyczayną wielkość duszy, i męztwo wyższe nad wszystkie przykrości do czasów naszych przywiązane. Przygotował ztąd dla siebie Bóg miły widok, a dla W. K. Mci nieśmiertelność chwały. Ow dobitny wyraz mędrca stoika: iż walczenie z przeciwnością duszy mocney, tak daleko iest Bogu przyiemne, że oczy jego rząd świata całego kieruiące, zdaią się odwracać od innych rzeczy, a na to tylko samo walczenie z ukontentowaniem poglądać, ten mówię wyraz nad historyą życia W. K. Mci rysowany bydź powinien: *Ecce spectaculum dignum ad quod respiciat operi suo intentus Deus, ecce par Deo dignum Vir fortis cum adversa fortuna compositus.* (*) Tak wysokiego stopnia chwały, z pokonanych przeciwności dosiągnął niegdyś żywą imaginacyą stoik, do patrzenia się oboiętnego na ruiny świata, samą tylko nauką bez doświadczenia przygotowany, a dla W. K. Mci zostawione było, abyś iey z podziwieniem Europy w samym skutku nabywał, i rzeczywiście posiadał.

Ten właśnie napis słusznie się łączyć będzie z innemi, które na kolosach sławie W. K. Mci wystawianych sprawiedliwa Potomność kłaść będzie, dla uwielbienia przymio-

(*) Senec: Lib: de Provid:

tów dobroczynnego Oyca, mądrego prawodawcy, na które naymilsze i naytrwalsze tytuły N. Królu, przy mnóstwie przykrości na Ciebie zwalonych tak obficie, tak sprawiedliwie zasłużyłeś.

Jednego z królów naszych Kazimierza drugiego dawni Polacy od kilku wieków Wielkim dla potomności podali; ale iak zapewnia Historya, nie dla odniesionych zwycięzkich laurów, nie dla podbitych narodów, nie dla rozszerzonych Państwa granic, bo w tym gatunku czynów inni nasi monarchowie, więcey się daleko wsławili, lecz to mu imie Wielkiego ziednało, że był Oycem ludu, założycielem nauk, rękodziel, rzemiosł, pomnożycielem handlu i korzyści kraiowych, pierwszym prawodawcą narodu polskiego, a przez prawa ustanowicielem sprawiedliwości i dobrych porządków, obrońcą uciśnionych. Któż z Polaków N. Panie nie iest przekonany, iż z takich samych dzieł, a w wyższym daleko stopniu składa się panowanie W. K. Mci? Zastałeś obumarłe anarchią ciało rzeczypospolitey, powróciłeś mu życie prawami rząd wzmacniaiącemi, zastałeś martwe ustawy o sprawiedliwości, ożywiłeś ie nowemi, którémi poniżona przemoc, uzbroiona cnota sędziów, zabezpieczona dla uciśnioney niewinności obrona, wytępione zaiazdy, dawney dzikości ćwiczenia, a z tąd krew obywatelska oszczędzona, obmyślone wykonanie wyroków sądowych w sposobach tak skutecznych, iakich ieszcze Polska nie znała. — Przywróciłeś smak nauk, rozkrzewiłeś ie obszernie i szczęśliwie, sam będąc naypierwszym w Europie mędrcem, okryłeś protekcyą tronu handel, sztuki, rękodzieła, przemysł; zaszczepiłeś miłość oyczyzny i cnoty obywatelskie we wszystkich narodu stanach. Pozwolił Bóg W. K. Mci dokazać tego wszystkiego wpośród ucisków na imie polskie sprzymierzonych, pozwolił dla pociechy serca jego tyle razy gwałtownością ich udręczonego, dla osłodzenia goryczy na czasy nasze rozlaney, pozwolił dla uwiecznienia w późne wieki wielkością Imienia jego.

Znamy, iż to wszystko nie jest jeszcze dosyć dla dobroczynney W. K. Mci ku oyczyznie przychylności, pragnąłbyś jeszcze użyteczniey i okazaley stan iey urządzić; ale N. Panie nie każdemu monarsze z nieba pozwolono dopełnić tego wszystkiego, co w swoich przedsięwzięciach dla dobra naro-

du ułożył. Naylubieńszy Bogu z królów Dawid, o iakże pragnął wystawić kościół dla Boga Izraela! z iakąż troskliwością przysposobiał do tey świętey fabryki materyały, i bogactwa ku iey ozdobie! ale nie oglądał skutku wzdychań swoich, naygorętcey o to do nieba przesyłanych, bo tam tylko na samym materyałów na tę świątynią przygotowaniu zasługa iego ograniczona była. Może ten sam wyrok dla W. K. Mci w xiędze przeznaczeń odwiecznych napisany, abyś tylko fundamenta przyszłey doskonałey kraju szczęśliwości założył, i materyały do niey przysposobił. Lecz przewróci kiedyś Bóg kartę, a z tych obfitych materyałów W. K. Mść tak starannie i przezornie przygotowanych, powstanie kiedyś budowla szczęścia i sławy Polski, na wzór kościoła Salomona miedzy cudami świata liczonego!

Witaiąc W. K. Mość w przybytkach Naywyższego, imieniem duchowieństwa, przyzwoicie zakończę tym z serca życzeniem, które niegdyś od wielkiego Proroka wielkiemu monarsze dobroczyńcy swemu w xięgach świętych wyrażone czytamy: *Rex in eternum vive!* (*) Nie obeymował prorok w tém życzeniu kresów życia doczesnego, bo do człowieka śmiertelnego mówił; ale obeymował sławę, którą wielcy królowie tryumfuiąc nad mocą śmierci, staią się nieśmiertelnemi. Zyi N. Panie iak naydłużéy, dla dobra i zaszczytu Imienia Polskiego, ale gdy dni naydroższe życia W. K. Mci wiecznemi dla Oyczyzny bydź nie mogą, niechayże sława cnot i przymiotów twoich nad trony wyższych, która dzisiay całą Europę do szanownego ich podziwienia przymusza, niechay napełnia następne po nas tysiączne wieki, niechay duszom cnotliwym i dobrym patryotom łzy i westchnienia wyciska tym wspominaniem: że naylepszy z królów STANISŁAW AUGUST, nayceluieyszemi przymiotami ozdobiony, i nayprzychylnieysze serce ku swoiey oyczyznie maiący, dla poplątania zawistnych a nieszczęśliwych okoliczności, nie mógł dla swego narodu tego wszystkiego dobra uczynić, które uczynić chciał, i którego pragnął. Niechay mądrość, dobroczynność i wielkość duszy twoiey PANIE, słyną w naydalszey wieków osnowie dla przykładu monarchów, i iako dotąd zwyczaiem było, porównywać panuiących dla ich uwielbienia z temi monarchami, których święta albo świecka historya za naysławnieyszych wystawia, tak niechay odtąd naypóźniey po nas żyiący, chcąc uwielbiać dobrych w potomności królów swoich, wspominaią z uszanowaniem STANISŁAWA AUGUSTA, niechay Ich z nim porównywaią, aby tym samym dla przyszłych pokoleń dosko-

(*) Danielis Cap: 6. v. 21.

nałe czynili wyobrażenie króla naylepszego: *Rex in aeternum vive!* Te są życzenia kapituły naszey, która o pozwolenie ucałowania ręki królewskiey naypokorniey uprasza.

ODPOWIEDŹ KRÓLA.

Gdym słyszał z wymownych ust WPana wspomnienie owych czasów szczęśliwych, w których dawni królowie Polscy powracaiąc do tey świątyni, wnosili do niey laurowe swych zwycięztw dowody, nie mogłem nie doznać bolesnego przeniknienia, przyrównywaiąc tamte wieki świetne Oyczyzny naszey z teraźnieyszym losem, któremu jey i mnie podlegać kazała Wszechmocność. Atoli słodzę sobie tę gorycz, pomniąc na dawną i powszechnie przyiętą obserwacyą: że komu dalekie i pracowite z oyczystych siedlisk wybiegi zdrowia i sił przytępiły, temu czerstwość i poniekąd odmłodnienie wracał sam duch rodowitego powietrza, gdy mu go tylko zachwycić znowu dostało się.

Krakowska ziemia, ta starożytna berła polskiego stolica, była szczepem prawdziwym narodowey sławy: do tey ziemi, z którey ród prowadzę, dążyły żądze moie od lat wielu, w których nieprzebyte zapory zdawały się zakazywać mi tak mocno zapragnionego do niey przystępu.

Tandem się uchyliły zawady. Wstąpiłem w oyczyste progi, i już mi się zdaie z wnętrznego poczucia, iż sobie wróżyć mogę dni odtąd pomyślnieyszych osnowę. Wszak odrastaiąca nadzieia iest sama przez się sił ludzkich pomnożeniem; a moia się tym bardziey gruntuie, że od was kochani obywatele tak miłego doznaię i tak uprzeymego przyięcia; iż iako okazuią mi skłonne i życzliwe dla mnie serca wasze, tak iest oraz dla mnie zadatkiem, że zgodnie i nieodstępnie wraz ze mną chcecie odnawiać (że tak rzekę) tę wspólną oyczyznę naszą.

A ieżeli twym głosem mowco świątobliwy nieba obiawić raczyły przeznaczenie moie; ieżeli dla mnie choć tyle dozwolą, abym zebrał, przygotował i zostawił, iak Dawid następcy szczęśliwszemu przyszłey pomyślności kraiowey narzędzia, Ty Boże dobrotliwy racz przyiąć szczerą i gorącą prozbę moią! Niech choć na głowie moiey legnie kamień węgielny wspaniałego przybytku, w którymby honor, powaga, i trwałe bezpieczeństwo Polski wiekować mogły!

Idź kapłanie przed ołtarz, i tam nieś Ofiarę serc i modłów naszych! azaliż będą wysłuchane; wszak o to proszemy wszyscy tu przytomni, czego życzyć iest powinnością naszą.
